№ 175. Kraków 25 Września. — Wtorek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Ministeryum wiedeńskie wszedłszy na drogę organizacyjną wywołało uparte walki po dziennikach, które szeroko zajmują się wewnętrznemi kwestyami a mianowicie organizacyą Węgier. Gdy natłok przedmiotów nie dozwala czytelników naszych w samym dzienniku o szczegółach téj walki uwiadamiać, pragniemy choć tutaj poświęcić kilka słów temu przedmiotowi.

Większa część Węgier jest tak spustoszona, że wiele lat potrzeba będzie zanim się kraj podniesie; a mimo to musi teraz płacić ogromne podatki, na które Madziarowie użalali się już wtedy, kiedy płacili tylko *pięć milionów złr.* bezpośrednich podatków. Wedle ogólnie przyjętéj zasady w Węgrzech podobnie jak w innych prowincyach tenże sam system podatkowania ma być zaprowadzony. Wszelako Węgry bez pomocy i opieki rządu nie są w stanie opłacić rządowych ciężarów, gdy wiele bardzo znacznych nawet właścicieli gruntowych w całych dobrach swoich nie ma ani jednéj sztuki bydła, ani jednego korca zboża.

Projektowane uznanie częściowe papierów rządu powstańczego jakoteż obiecane wynagrodzenie pańszczyzniane mogą w Węgrzech polepszyć znacznie stosunki majątkowe ale najkorzystniejszą dla nich reformą ma być zniesienie granicy, któraby nie tamowała dłużéj wolnego wywozu produktów i fabrykatów krajowych.

Zniesieniu granicy przeszkadza niebezpieczeństwo grożące właścicielom ziemi i fabryk w Austryi gdy szlachta Węgierska żadnych dotąd nie płacąc podatków owoce swoje po tańszéj niż właściciele austryaccy spuszczać będą mogli cenie. Również staje na zawadzie monopol tabaczny i strata skarbu który nie jest dzisiaj w stanie wielkich ponosić ofiar.

O ile nam wiadomo monopol tabaczny przynosi rocznie 15 milionów złr. Jestto summa któréj skarb dzisiaj tak łatwo porzucać nie może. Potrzeba więc przy zniesieniu granicy albo monopol w Węgrzech zaprowadzić albo go też znieść w całéj Austryi.

Większa część dzienników sądzi, iż wprowadzenie monopolu w Węgrzech jest niepodobném. Hr. Emil Dessewffy w 1847 robił podobny wniosek na korzyść skarbu węgierskiego, ale odrzucono go z oburzeniem. Niedość więc że monopol odejmując mnóstwu drobnych właścicieli jedyny zarobek możliwy, byłby najgorzéj przyjęty, ale nadto przy nadzwyczajnéj żyzności ziemi i powszechnéj uprawie tytuniu byłby niepodobnym a przynajmniéj utrzymywana doń kontrola przewyższyłaby może dochód z monopolu pobierany. Z tego powodu nie pozostaje jak tylko znieść monopol w całéj Austryi, a 15 milionowy dochód zastąpić innym podatkiem, który uwalniając Węgrów od monopolu tabacznego łatwo a nawet chętnie przez nich byłby pokryty.

AUSTRYA.

Wiedeń 22 wrześ. (*Wiadomości z Węgier*). Dzisiejszy *Lloyd* donosi z wiarogodnego źródła że układy o kapitulacyą Komarna są w trakcie i że wkrótce zapewne twierdza ta pod bardzo korzystnemi dla załogi warunkami podda się.

— Dziennik *Soldatenfreund* podaje następną korespondencyą z Acs 20 września:

„Korpus oblegający Komarno złożony jak wiadomo z drugiego korpusu armii (pod feldm. Csorich) drugiego korpusu rezerwowego (fedm. hr. Nobili) i ces. ros. korpusu jen. Grabbe, liczy razem 70,000 ludzi, z których 18,000 Rosyan; obejmuje on w brygadach jenerałów: Lederer, Teuchert, Chizzola, Pott, Liebler, Montenuovo, Barco, i ks. Jabłonowskiego 42 bataliony piechoty 5 bat. strzelców, 23 szwadrony jazdy i 140 armat. Nad przygotowaniami do oblężenia pracują nieprzerwanie. Klapka ze swoim stronnictwem skłania się do kapitulacyi; wszakże zawiązało się niedawno silne stronnictwo przeciwne, które w każdej chwili zagraża jego życiu.

W każdym razie jeźli się twierdza niepodda, same przygotowania do oblężenia będą jeszcze potrzebowały kilka tygodni czasu.“

— Korr. litogr. donosi, że rezerwy korpusu oblegającego stanęły w Puszta-Lovad. Liczne zbiegi przybywają ciągle z twierdzy do głównej kwatery; mówią oni, że komenda twierdzy wydaje teraz codzienną gazetę. Klapka jest wprawdzie ciągle komendantem, ale od ostatnich wypadków, tak jest zdyskredytowany u załogi, że wszystkie rozporządzenia jego muszą przechodzić przez kontrolę komitetu obrony. Według jednozgodnych zeznań zbiegów, zapasy żywności są bardzo obfite.

W St. Nikolan w Liptowskiem żupaństwie odbyła się 19go b. m. instalacya nowych urzędników, pod przewodnictwem c. k. komisarza dystryktowego hr. Forgacz i w obec wielkiéj massy zgromadzonego ludu. Przy téj sposobności mieszkańcy Liptowskiego żupaństwa wręczyli c. k. komisarzowi petycyą w 7 punktach z których najważniejsze są: odłączenie Słowacka od Węgier i ukonstytuowanie go w osobny kraj koronny pod rządem austryackim.

(*Żądania Słowaków*). Deputacya słowacka złożyła w ministeryum memoryał z którego następne podajemy wyjątki:

„Podpisani mają zaszczyt przedstawić niniejszym wysokiemu rządowi znane im z doświadczenia, z korespondencyj i rozmaitych manifestacyj, życzenia ludu do którego należą, mianowicie:

1) Aby nadana konstytucya z d. 4 marca bezzwłocznie i uroczyście ogłoszona była Słowackiemu ludowi w języku niemieckim i słowackim. Podpisani zaręczają, że ten wierny lud przyjmie ją z wdzięczném uszanowaniem; wygląda on niecierpliwie ogłoszenia wielkiéj, świętéj zasady równouprawnienia przez organa ces. rządu.

2) Aby północno-węgierski lud Słowacki odłączonym był od Węgier i pod nazwą *Słowacka*, podobnie jak Serbskie województwo ukonstytuowanym był w osobny kraj koronny i pod bezpośrednią władzą rządu centralnego zostawał.

3) Aby wszystkie urzęda krajowe powierzone były wiernym cesarzowi Słowakom lub Niemcom język słowacki posiadającym, niezaś odwiecznym ciemięzcom ich Węgrom lub słowackim renegatom; przyczem Ruteni podzieleni byliby na własne obwody, a osiedli w Słowacku Węgrzy i Niemcy zachowaliby zupełne używanie swojéj narodowości, podobnie jak pojedyncze osady słowaków w Węgrzech.

W stosunkach zaś pomiędzy władzami prowincyonalnemi Słowacka a rządem centralnym język niemiecki byłby urzędowym.

Główną pobudką powyższych żądań jest następująca: niepodobieństwem jest aby naród w znacznéj mniejszości numerycznéj będący, mógł zasiadać na wspólnym węgierskim sejmie; wśród obecnych bowiem okoliczności, przy obudzonym już duchu narodowym, przy znanéj nietolerancyi narodowéj Węgrów, przy lekceważeniu z jakiem się obchodzą z narodami w mniejszości będącemi, przy rozwijającéj sie naturalnéj reakcyi, niemożna wątpić, iż wzajemny wstręt i nienawiść narodowa coraz wybitniéjby się objawiały. Sejm zaś z takich antypatycznych żywiołów złożony niemógłby żadną miarą stać się podporą tronu i zbiorowéj monarchi ale byłby raczéj ciągłą przeszkodą do powszechnéj pomyślności i urzeczywistnienia zamiarów rządu.“

Wiedeń 23 wrz. (*Z Węgier*). Przez cały dzień dzisiejszy obiegały pogłoski o poddaniu się Komarna. Zapewniano, że na poradę marszałka Radetzkiego położono oblężeńcom te same warunki pod jakiemi kapitulowała Wenecya. Co chwila oczekiwano buletynu, ale napróżno. Tyle jest pewnego że w kołach urzędowych wyglądają téj kapitulacyi, muszą więc być powody, każące się spodziewać tego wypadku.

— Według listów z Belgradu daty 18 b. m. odebrano tamże wiadomości z Konstantynopola z d. 13 b. m. donoszące, że kilku członków b. węgierskiego ministeryum, mianowicie minister spraw zagr. hrabia Kaźmierz Bathiany i minister spraw wewn. Szemere tamże przybyli. O Koszucie żadnéj niema wzmianki.

— Konferencye ministeryalne względem stanowczéj organizacyi Węgier i krajów im przyległych odbywają się bez przerwy. Dowiadujemy się że projekt ukonstytuowania Słowacka w osobny kraj koronny

---

ZAMEK KRAKOWSKI.

ROMANS HISTORYCZNY W TRZECH TOMACH Z WIEKU XVI.

Przez autora Listopada (Henryka Rzewuskiego).

(Ciąg dalszy).

Jak już wspomniałem, w toku całego romansu, najbardziéj charakterystyczną postać nosi Ezechiel Zdora; jest w niéj dużo krwi, ciała i życia. Tego o innych figurach powiedzieć niemożna, a nawet o jenerale Humieckim nudnym gadule i zapalonym koniarzu, który powiastkami swemi o koniach tak nieznośnym się staje, jak Jowialski z magazynem przysłowi w komedyi Fredry. — Autor całą usilność w to włożył, ile wnoszę, aby tym postacyjom szesnastego wieku nadać wielką powagę dostojnych naszych naddziadów; ale nieosiągnął zamierzonego celu, bo z nich porobił posągi gadułów-moralistów i statystów. Trafnie powiedział Schlegel o poważnych osobach dramatu Greckiego: są to ruszające się posągi, które z swych podstaw zstąpiły. — Ale o posągach Romansu: *Zamek Krakowski*, można śmiało wyrzec, że nieruszają się, że z oblicza ich nikt nic niewyczyta, bo im poutrącano nosy i ręce. Dlatego niegoniąc daléj za treścią i za nicią wijącą się w scenach i sytuacyjach całego utworu, któraby nam tylko dowiodła ubóstwa imaginacyi w romansopisarzu, zatrzymam uwagę czytelników, przytaczając jeden rozdział z większym humorem i prawdą poetyczną skreślony niż inne, niż reszta dzieła. Ponieważ ten rozdział tworzy niejaką całość, damy mu tytuł:

Winiarnia pana Falendysza w Krakowie.

Kamienice rynku Krakowskiego powiększéj części były własnością panów w nich mieszkających z licznemi swemi dwory. Hotelów jak je dziś nazywają, wówczas nieznano, szlachta z prowincyi czasowie goszcząca w stolicy, jeżeli związana była węzłem krwi czy swojactwa, czy wreszcie klienteli z panami, w tych kamienicach znajdowała dla siebie przytułek i wygodę; jeżeli z nimi żadnych związków niemiała, lokowała się czasem po klasztorach, a najczęściéj po dworkach, zwłaszcza na Kleparzu zagęszczonych, gdzie gospodarze za dość umiarkowaną cenę im dawali, jak dziś jeszcze nazywają, szlacheckie obiady. Już się zagęszczały szynkownie, gdzie ludzie prostéj kondycyi, zapijali się piwem a nawet gorzałką, która długi czas ścieśniona w aptekach, już zaczynała nabywać indygenatu w szynkowniach. Ale szlachcica, choćby najuboższego, noga niepostała w tych osławionych zbiegowiskach rzemieślników i poślednich służalców szlacheckich. Wszakże były winiarnie, jakby jakie kapituły, domagające się herbow. Bo plebejusze niemieli do nich wstępu i nawet starannie omijali ich sąsiedztwo, obawiając się bury szlacheckiéj.

Było kilka takich winiarni w Krakowie, ale najsłynniejsza z nich przy Floryańskiéj bramie. Często tam można było spotkać mężów nawet z senatorskiego stanu, z takichto którzy gdy się wystrzegali żon swoich, niemogli otworzyć u siebie ciągłéj pijatyki, ale najczęściéj w cudzych domach lubili się podochacać, albo do winiarni zapraszali swoich przyjaciół, żeby z nimi użyć miłéj zabawy.

Gospodarz téj sławnéj winiarni, pan Falendysz, ze znakomitéj rodziny miejskiéj Krakowskiéj, ipso facto niezaprzeczony szlachcic Polski, bo nawet nieposledni członek Skabinatu, oprócz dwóch godzin które z urzędu przepędzał na ratuszu, resztę dnia obracał na ugoszczenie panów i szlachty. Wina dawał wyborne, z zarobkiem dobrym, wszakże jednak nie nadzwyczajnym; ale na ilości konsumpcyi wychodził, bo po kilka razy na rok odnawiała się u niego piwnica. A co najwięcéj zachęcało do jego domu, marynatę dawał ile kto zażądał — darmicą, a tylko za wino kazał sobie płacić. Ten systemat raz obmyślany a odtąd ściśle dopełniany, do tego jego grzeczność, uniżoność i dworność to zrobiły, że jego winiarnia nigdy się niewypróżniała, w dni postne zwłaszcza, każdy szlachcic bawiący w Krakowie, miał za obowiązek prawie religijny chodzić do niego na marynatę. Pan Falendysz był wielce łatwym w borgowaniu, chociażby dla szlachcica wątpliwego funduszu, ale umiał rozkładać wpół-zaprzepaszczone kwoty na tych, których rachunki były bespieczniejsze. I tak, jeżeli jaki możny urzędnik wypił u niego, dajmy nato dziesięć butelek, to przynajmniéj doliczył mu do rachunku jeszcze ze dwie, któremi rozweselił ubogiego szlachcica. I to robił bez najmniejszego wyrzutu sumienia, gdyż dobrze wiedział, że Rzeczpospolita szlachecka składała jedno ciało, a więc jej członki wzajemnie wspierać się winny. Do tego sam był zwolennikiem Bachusa, znawcą niepospolitym towaru którym handlował, i bez kosztu a nawet z widocznym zyskiem ćwiczył się w tym kunszcie, bo codziennie był częstowany własném swojém winem. Miał przytém wielką uczciwość i tak, jeżeli jaka beczka z jego piwnicy uległa zepsuciu, jakto często bywa w handlu, on umiał skwaśniałemu winu, chwilowo powrócić utracone przymioty, ale już z niego niecnych zysków nieciągnął. Utajał złowieszczy obrzask

z powodu nastąpić mogących niebezpiecznych konsekwencyi całkiem porzucony został. Ban Jellaczycz i patryarcha serbskiego województwa Rajaczycz naradzają się w przedmiocie organizacyi powierzonych im krajów z obecnemi tu ludźmi zaufania z Chorwacyi i Krainy, dla wniesienia następnie przedstawień swoich na radę ministrów.

(Stronnictwo konserwacyjne węgierskie). „Dziwną jest rzeczą“ pisze korespondent peszteński dziennika *Ost-Deutsche-Post* „że członkowie partyi konserwatywnéj węgierskiéj, w chwili gdy losy Węgier mają się roztrzygnąć nigdzie niewystępują na pole działania, nigdzie się nie skupiają ale owszém w zupełném żyją rozproszeniu. I tak, ostatni kanclerz węgierski hr. Apponyi mieszka w Salzburgu, podobnie jak ostatni kanclerz siedmiogrodzki baron Josika; jeden z dawniejszych kanclerzy hrabia Palffy żyje w zupełnem odosobnieniu w Wiedniu; przedostatni kanclerz hr. Mailath i jeden z poprzednich hr. Rewiczky osiedli w Badenie, b. minister hr. Cziraky w Preszburgu, hr. Keglewicz i Bathiany w swoich dobrach. Podobnież młodzi konserwatyści: hr. Secheny jest w Anglii, Uirmenyi mianowany niedawno c. k. komissarzem w Stuhlweissenburgu; Tolan i hr. Andrassy mianowani także komissarzami, złożyli urzędowanie. Tożsamo ma uczynić hr. Czirady komissarz obwodów Preszburskiego i Oedenburgskiego. Hr. Feliks Zichy za Windischgrätza mianowany komissarzem, już oddawna zrezygnował. Hr. Karoly więziony jest w Komarnie; Somsicz przywódzca partyi konserwacyjnéj na sejmie 1847 niewiadomo gdzie się obraca itp. Wszyscy w ogóle usuwają się od interessów a mała liczba tych którzy piastują lub piastowali urzęda, częścią traci ochotę do służby, częścią przez sam rząd bywa odsuwana. Niesłuszne są więc zarzuty „Pressy“ posądzającéj stronnictwo konserwacyjne o chęć przywłaszczenia sobie steru interessów w Węgrzech, przeciwnie, partya ta usuwa się od wszystkiego czego głównym powodem jest jak się zdaje dążenie rządu do zupełnéj assymilacyi Węgier z innemi prowincyami, co po prostu jest niepodobném i niewykonalném.“

(*Wiadomości bieżące.*) Feldm. Kempen mianowany został jeneralnym dyrektorem austryackiéj żandarmeryi. P. Hammer dotychczasowy zastępca profesora prawa cywilnego austryackiego przy uniwersytecie Jagielońskim mianowany jest rzeczywistym profesorem wydziału prawnego.

— Rozporządzony dekretem ministeryalnym dwuletni kurs przygotowawczy dla nauczycieli rozpocznie się z dniem 6 października r. b.

— Ze wszystkich prowincyi przybywają codziennie deputacye z życzeniami i dziękami dla marszałka Radeckiego.

(*Wiadomości bieżące.*) Wczoraj była na glacis wielka parada tutejszéj załogi przed cesarzem. W orszaku J. C. Mości było kilku arcyksiążąt i 21 jenerałów między któremi maszałek Radetzki, feldzm. Haynau i Ban Jellaczycz. Dzisiaj zaś odbyła się w sali redutowéj ces. zamku wielka uczta na cześć Radetzkiego. Wszyscy jenerałowie, ministrowie, radzcy miasta itp. byli na nią zaproszeni; razem około 400 osób zasiadło do stołu, a galerye przepełnione były damami. Bankiet licznemi urozmaicony toastami trwał do późnego wieczoru.

— Piszą z Gräfenbergu 20 b. m., że minister Stadion który od kilku dni rozpoczął był wodną kuracyą wyszedł d. 19 wieczór bez żadnego towarzystwa do lasu i do chwili odejścia listu nie wrócił do do domu. O godz. 10 wieczór wyprawiono 20 służących kąpielowych z pochodniami aby las przetrząsnęli, lecz nieznaleźli ministra. Nazajutrz o 8 zrana wysłano 100 ludzi pod przywództwem freiwaldau skich strzelców aby całą okolicę Gräfenberga przeszukać. Obawiają się że minister nieświadomy drogi w ciemnym lesie mógł spaść w jaki rozdół i tam pozostać.

— Dowiadujemy się, że wprowadzenie nowéj organizacyi sądownictwa odłożone zostało do d. 1 listopada roku przyszłego. Minister sprawiedliwości chce bowiem nietylko zaprowadzić nowy podział na obwody, ale nadto zmianę w projektowanym składzie urzędników. N. cesarz zatwierdził już przedstawiony sobie w tym duchu memoryał. Dalszym skutkiem tego postanowienia jest również wstrzymanie organizacyi władz politycznych, które razem z tamtą będą wprowadzone w życie.

***Dnia 23 wieczór.* W téj chwili obiega powtórnie pogłoska o poddaniu się Komarna, lecz po tylu już zawodach nieznajduje wiary. Faktem jest wszakże iż pomimo upłynionego terminu zawieszenia broni, toczą się ciągle układy. Dla świata handlowego kapitulacya Komarna byłaby wypadkiem wielkiéj wagi, gdyż związki z Węgrami wielkie napotykają trudności z powodu przerwanéj komunikacyi na Dunaju. Od kilku dni są parlamentarze z twierdzy w głównéj kwaterze w Acs i układają się o warunki kapitulacyi. Gdyby do niéj nieprzyszło ma być przypuszczony szturm na Piaskową górę i szaniec przedmostowy.**

(K.) **Z Brzeżańskiego** 21 wrz. Najświeższe ustawy teraźniejszego ministeryum jako to: o adwokatach, o nauczycielach jakoteż i program szkolny na ten rok przysłany w litografowanych egzemplarzach, także ustawa o więzieniach, zrobiły dość pomyślne wrażenie co do treści swojéj.

Ustawa o nauczycielach gymnazyalnych jest tak stósowna do czasu, jak tylko wymagać można, podział nauk na przedmioty niezaś podług klas, jest nader zbawiennėm usunięciem dotychczasowego encyklopedycznego systemu, który tylko do płytkości prowadzi, żądania od nauczycieli są wcale nieprzesadne; ale między już istniejącemi nauczycielami zbyt mało jest takich którzy będą wstanie tym żądaniom odpowiedzieć. Prócz tego dotychczasowa płaca nauczycieli w porównaniu z tém czego się od nich wymaga jest zamała, już bowiem samo przygotowanie naukowe znacznych kosztów wymaga; jednak to zapewne się zmieni z polepszeniem finansów, ale czy się pierwsza przeszkoda zmieni?

Podział nauk na przedmioty zaprowadzony już na ten rok owym litografowanym rozporządzeniem, znajduje wielki opór w starych profesorach, którzy podają za powód, iż taki wykład będzie zbyt uciążliwy dla młodzieży, niepomni na to iż właśnie wykład więcéj zasadniczy i głębszy ułatwia naukę. Mylność tego zarzutu tak jest bijąca, że niemożemy wierzyć jakoby przeciwnicy tego systemu szczerze tak myśleli; ale musimy ich mieć w posądzeniu albo o względy materyalne, gdyż professorom klasy czyniły dużo tak zwane korrepetycye, które przy wykładzie podług przedmiotów znacznie się zmniejszą; albo iż czując swoją słabość w naukach pokrywają tąż względami niby ludzkości. Słyszeliśmy, że uczyniono w téj mierze przedstawienie do ministeryum, ale mamy nadzieję, że zostanie odrzucone. Na tém kończę moje sprawozdanie zachowując sobie uwagi nad ustawą o więzieniach na przyszłość, jeżeli się na co przyda.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 22 września. (*Manifest Cesarski.*)

Z BOŻÉJ ŁASKI
MY MIKOŁAJ PIERWSZY
Cesarz i Samowładzca Wszech-Rosyi &. &. &.
Objawiamy naszym poddanym:

Podobało się Bogu radość naszą i powszechną, pochodzącą ze szczęśliwych okrywających wojska nasze nową sławą wypadków, przyćmić nagłą, bolesną dla nas, całego domu naszego i Rosyi, stratą. Utraciliśmy najukochańszego brata Naszego, W. K. Michała Pawłowicza, zmarłego po krótkiéj lecz ciężkiéj chorobie, w Warszawie d. 28 sierp. r. b. Opłakując w osobie jego, brata i przyjaciela, którego całe życie, wszystkie trudy i starania, poświęcone były nieustannie służeniu nam i ojczyznie, my wzywamy i wiernych naszych poddanych, do gorących wspólnie z nami modłów, o pokój duszy jego, w dziedzinach przygotowanych z łaski Najwyższego dla tych którzy czystością serca, czynów i zamiarów, stali się godnemi wielkiego imienia chrześcian, synów Jego.

Dan w Warszawie d. 28 sierp. roku od narodzenia Chrystusa 1849 a panowania naszego 24.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano,
MIKOŁAJ.

— N. C. Jmć, najwyżéj rozkazać raczył: Z powodu zejścia J. C. W. K. Michała Pawłowicza, przywdziać u dworu ces. żałobę przez osoby pierwszych klas 5ciu, licząc od 28 sierp. r. b. na 3 miesiące. Kawalerowie będąc w mundurach, mają nosić żałobę zwyczajną. Damy zaś według następującego podziału: w pierwszym miesiącu, suknie z krepy czarnéj i czarne ubranie na głowie; w drugim miesiącu, czarne jedwabne suknie; w trzecim, czarne jedwabne suknie z kolorowemi wstążkami.

NIEMCY.

Poznań 18 wrz. Zamierzona koléj żelazna z Poznania do Wrocławia w téj jeszcze jesieni rozpoczętą będzie. Mnóstwo techników sprowadzono, miejsce już obejrzane, droga do Leszna wyznaczona. Cholera nie daje się czuć bardzo dotkliwie, 500 osób od początku lata zachorowało ale tylko połowa umarła; jéj ofiarą padł doktór Szuman w 67 roku życia swego po kilkodniowéj chorobie w dobrach swoich Kujawki w powiecie Wągrowieckiem.

---

rzodkwią lub krédą, ale go nieużywał jeno dla zaskarbienia przyjaciół. Zapraszał ubogą służebną szlachtę dworów którym dostarczał trunki, zmyśliwszy jakąś uroczystość domową i częstował ją winem, jak obywatel gości nawiedzających jego mieszkanie. Można łatwo wyobrazić sobie, jak wielkie znaczenie pan Falendysz uzyskał. Pany były na niego łaskawe, szlachta go lubiła, a panów czeladki za niego ubićby się dały. Niebyła z niego figura polityczna, bo też taką być nieżądał, ale ścisłe z nim przymierze wcale niebyło do odrzucenia dla naczelnika chociażby potężnego stronnictwa; bo i on miał swoich licznych klientów, zwłaszcza w szlachcie wałęsającéj się w Krakowie, co ją był wplątał w długi, o niszczenie się których nigdy ją nieturbował, ani nawet jéj odmawiał dalszego u siebie borgu.

Jak pan Samuel skierował się ku Brackiéj ulicy, bo tam była kwatera pana Bekiesza, pan Kazimierz Mroczek zastanowił się chwil kilka, przemyśliwając w którą stronę się uda, gdyż od sześciu lat oprócz Rusi którą często nawiedzał, innych części Rzeczypospolitéj ani zaczepił kołem, a nawet od lat dwóch o krok niewyruszył z Zaporoża, gdzie z polecenia pana Samuela rządy sprawował. W Krakowie więc już niemiał żadnych stosunków, oprócz z dworzanami panów Zborowskich, z którymi mógł zachować pamiątki koleżeństwa szkolnego i obozowego, a których jeszcze niemiał czasu odświeżyć. Nakoniec przypomniał sobie ulicę Floryańską, przeciwno-ległą prawie ulicy Brackiéj.

„A!“ powiedział sobie, „przecie żyje przyjaciel mego ojca, poczciwy Falendysz przy Floryańskiéj bramie, a przynajmniéj jego winiarnia. Tam, bywało, z całym Krakowem można się było poznać, tam się przepijały dworzan laffy in actu et in spe. To być niemoże, żeby ten dom odmienił swoje przeznaczenie, zwłaszcza podczas takiego zjazdu.“

Poczém pan Kazimierz posunął się ku zamierzonemu celowi. Nieomieszkał po drodze uczcić kościołek św. Wojciecha, o którym jest podanie, ze w nim się odbyła najpiérwsza Przenajświętsza Ofiara w Polsce; o kilka kroków daléj powitał uklęknieniem przy progu przepyszny kościół Panny Maryi, gmach gotycki; jeszcze dziś najwspanialszy w całéj Słowiańszczyznie; a potém w wesołéj myśli postępując stanął nakoniec przed kamienicą pana Falendysza, na któréj nie z małą radością rozpoznał dawne godło: Orła Białego, zrywającego z latorośli złote winne grono.

Wszedłszy do sali, która była na dole, bo jak wiadomo szlachta polska schodów nienawidzi, zastał w niéj mnóstwo biesiadników, i stoły porozstawiane w rozmaitych kierunkach ogromnéj przestrzeni; na stołach pokazywały się marynaty i kieliszki w których błyszczał węgrzyn, czasem lat sędziwych. Odrazu poznał pana Falendysza, który w polskim wykwintnym ubiorze, z szablą u boku, z serwetą za pas założoną, a z wyrwiczem w ręku, niezmordowanie zajmował się gośćmi. Właśnie wtedy stał napół schylony przed dość okazałym stołem, za którym siedziało trzech panów nieco podeszłego wieku, a których, po szkarłatnych ferezyach można było poznać, że należą do senatorskiego stanu. Prócz nich cały tłum biesiadników był z rycerskiego koła. Pan Falendysz z małych butelek nalewał im wino, jakie miał najlepsze w całym swoim składzie, opowiadał im różne szczegóły o tém swojém winie: jak to jednemu rzemieślnikowi już konającemu, pobudzony litością, gdy wlał w gardło pół kieliszka, przestał konać, i kilka godzin usnąwszy wstał z łóżka, a nazajutrz wziął się do zwykłéj pracy. Że kiedy w Cemplinie u jednego magnata to wino targował, ten mu powiedział: byli za nim u mnie Niemcy i Francuzi, ale nie dla psa kiełbasa. To wino już od stu lat spoczywa w mojéj spadkowéj piwnicy, tobie go odstąpię, bo to dla Polaków, a jedni Polacy są godni jego; ale pod warunkiem, żebyś mnie przysiągł, że żadnemu cudzoziemcowi ani butelki nie sprzedasz. Panowie senatorowie z wielką wiarą słuchali tego co im mówił, a on tylko im nalewał w małe kieliszki i własném gardłem pomagał do rychlejszego wypróżnienia butelek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W Vincennes rozbiono teraz próby z działami nowego wynalazku, które koniczne wyrzucają kule. Trafność strzału ma być nadzwyczajna.

Sprostowanie. W artykule „*Klementyna z Tańskich Hoffmanowa i jéj Pamiętniki*“ (feuilleton Czasu Ner 155) wyczytuję jakoby sztandar turecki pod Wiedniem na Kara Mustafie przez Jana IIIgo zdobyty, w Rzymie w kościele Sta Maria Maggiore znajdować się miał. Znając z własnego doświadczenia jak skrzętnie rodacy do Rzymu przybywający o pamiątki narodowe dopytywać się zwykli: uważam to sobie za powinność moją przestrzedz ich, że w podaniu pani Hoffmanowéj zachodzi pomyłka; nie w Sta Maria Maggiore, lecz w kościele św. Jana Laterańskiego szukaj téj zacnéj pamiątki narodowéj ktokolwiek z Polaków do Rzymu przybywasz. — Krzeszowice 23 wrześ. 1849. J. K.

Powszechną tutaj zwraca uwagę zegar elektro-magnetyczny, którego wynalazcą jest J. Nowacki. Koperta jest wielkości zwyczajnego zegaru stołowego, cyferblat pokazuje dokładnie minuty i godziny, a wewnętrzne urządzenie zasadzające się na dwóch magnesach odznacza się najprostszym mechanizmem. Wynalazek ten w praktycznem zastosowaniu jest nadzwyczaj ważny, gdy poruszając jeden zegarek przez połączenie drutem magnetycznym wprawia się w ruch dowolną ilość magnetycznych zegarków i posiadaczom oszczędza się pracy nakręcania i naprawy.— Przed kilkoma dniami przybył tu 15sto-letni skrzypek Juliusz Grunwald. Jest on rodem z miasta Poznania. Dotychczas uczył się w konserwatoryum Pragskiém, a talent jego tak powszechną zwrócił uwagę, że dla zatrzymania go w Pradze ofiarowano mu miejsce dyrektora orkiestry w teatrze czeskim pod najkorzystniejszemi warunkami. Młody wirtuoz oświadczył, że nie uważa się jeszcze za skończonego, dla tego nie może się podjąć zatrudnienia, któreby mu odjęło sposobność dalszéj pracy.

Monachium 17 września. Doktór Morgenstern na pierwszém posiedzeniu Izby, wniósł kwestyą uwięzionych deputowanych, atoli na wniosek prezydenta rzecz na czas dalszy odłożono. Za kilka dni ministeryum ma złożyć dokumenta dotyczące sprawy niemieckiéj.

Drezno 19 wrz. Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się reorganizacya tutejszéj gwardyi narodowéj. Wykluczeni są z niéj wszyscy, którzy mieli udział w powstaniu majowém. P. Persigny przyjechał tu wczoraj.

SWAJCARYA.

Rada związkowa nakazała wypędzić wszystkich naczelników Badeńskiego i Nadreńskiego powstania. Niektórzy z nich jak Metternich, Rejcher, Sigel i inni już się wydalili, reszta znajdująca się w Bernie, Genewie i Lozannie otrzymała rozkaz natychmiastowego wyjazdu, większa część udaje się do północnéj Ameryki, bogatsi pozostają w Anglii. Nikt nie wątpi że za tym pierwszym transportem pójdzie i drugi, jakoż mówią już o nowéj liście 150 wychodźców którzy rozkaz wyjazdu mają wkrótce otrzymać.

FRANCYA.

Paryż.—Wedle niektórych dzienników Papież zgadza się na uznanie czynności rządu tymczasowego i przyjmuje papiery wypuszczone w obieg podczas trwania rzeczypospolitéj.

Stósownie do innych dzienników święte kolegium w Gaecie trzy przedstawia środki załatwienia sporu: 1) zwołać kongres wszystkich mocarstw europejskich do Bolonii. Projektowi temu p. de Rayneval stanowczo się opiera, przewiduje bowiem, iż w takim razie Francya musiałaby zająć podrzędne stanowisko; 2) odwołać się do pośrednictwa Austryi, co również należy uważać jako porażkę dyplomacyi francuskiéj; 3) wejść w *ścisłe i przyjazne porozumienie* z gabinetem Odilon-Barota. Jakkolwiek ostatni projekt nie zdaje się prawdopodobnym, mówią wszakże, że p. de Rayneval spodziewa się doprowadzić go do skutku.

Podajemy wszystkie te wieści tak jak je w dziennikach wyczytaliśmy, które z nich pokażą prawdziwe, dziś sądzić nie możemy.

(Zebranie się synodu dyecezalnego w Paryżu.) Donieśliśmy poprzednio czytelnikom naszym że arcybiskup paryzki zwołał sufraganów swéj dyecezyi na zjazd synodalny do Paryża. Biskupi i prałaci stawili się na wezwanie 17 września i rozpoczęli swoje obrady w seminaryum ś. Sulpiciusza, lecz przy ich zebraniu nader ciekawa pojawiła się okoliczność. Wiadomo że podług prawa z 18 Germinala roku X żaden sobór niemoże być zwołanym we Francyi bez szczegółowego upoważnienia rządu. W téj kwestyi zawiązała się najprzód dziennikarska polemika. Pisma religijne dowodziły że powyż namienione prawo organiczne nie może obowiązywać kościoła. Ministeryum jakkolwiek zezwalało chętnie na obrady duchowieństwa, pragnęło ażeby arcybiskup paryzki stosując się do istniejących przepisów zażądał upoważnienia. Gdy jednak władza duchowna żadnego w téj mierze nie uczyniła kroku, prezydent rzpltéj aby zabezpieczyć prawa służące rządowi, wydał postanowienie mocą którego zezwala na otwarcie synodów w całéj Francyi aż do końca roku 1849. Tym sposobem zjazd dyecezalny paryzki odbywa się za zezwoleniem rządu o które arcybiskup nie prosił. Jestto dalszy ciąg słabéj polityki obecnego gabinetu, wiecznie chwiejącéj się i dwuznacznéj, ulegającéj ze służalną powolnością wszystkim wymaganiom. Wprawdzie tak rząd jak i wszystkie niemal stronnictwa istniejące dziś we Francyi czują potrzebę zniesienia niesłusznego zakazu który ciąży nad kościołem. Dzienniki radykalne jednozgodnie w téj kwestyi oświadczają się za duchowieństwem, a p. Lanjuinais zastępujący. P. de Falloux w ministerstwie oświecenia, donosi w swoim raporcie prezydentowi iż ministeryum będzie żądało od Izby zniesienia prawa z 18 Germinala. Wszakże dopóki prawo to istnieje wszelkie władze powinny mu ulegać, a rząd odstępując od swéj prerogatywy, okazuje trudną do pojęcia słabość.

(Wiadomości bieżące.) Wszystkie niemal rady departamentowe zamknęły swoje posiedzenia. Mówią że przeszło 50 oświadczyło się za stanowczém zniesieniem prawa o trunkach. Jeden tylko departament Girondy zażądał bezzwłocznéj poprawy konstytucyi, dwa inne oświadczyły się za jéj przejrzeniem w czasie prawem przepisanym.

Reprezentanci ze wszystkich stron przybywają do Paryża. Członkowie opozycyi prawie już wszyscy się zgromadzili.

Courrier français redagowany pod wpływem Thiersa i l'Ordre służący jak wiadomo Odilon Barrotowi, oświadczyły się przeciw zjazdom synodalnym. Mówią że prałaci niezadowoleni niechętnie przyjęli nadesłane im pozwolenie i chcą przeciw niemu założyć protestacyą.

Izba po zebraniu się swojem rozpocznie bezzwłocznie narady nad budżetem na r. 1850. Mimo to wszakże komisya budżetu nic jeszcze w téj ważnéj kwestyi nie postanowiła, co się zaś tycze p. Passy, ten ma cofnąć swój projekt podatku od dochodów i przedstawić dawne wnioski p. Goudchaux odrzucone przez ustawodaweze Zgromadzenie. Minister skarbu zrażony opozycyą jaką znajduje w parlamencie, niemyśli nad przedstawieniem środków stanowczych, chce jedynie zaciągnąć pożyczkę od banku w ilości 200,000,000.

Znaczna liczba Polaków zamierza opuścić Francyą i przenieść się do Ameryki, w tym celu odbywa narady za upoważnieniem prefektury policyi.

— **Dnia 20 wrześ.** Po kilkodniowém wzburzeniu umysłów przez list prezydenta wywołaném, Francya wraca do spokoju, którego nad wszystko dziś pragnie. Krążące nieustannie wieści o koncesyach przez Papieża poczynionych nie mało się przyczyniają do uśpienia rozbudzonych na chwilę namiętności ludu. Słychać atoli, że demokraci korzystając z nadarzonéj sposobności gromadzą swoje siły i do nowych gotują się zapasów. Ta pogłoska rzuciła postrach na wszystkie stronnictwa antyliberalne i skłoniła do porzucenia zatargów, które większość sejmową na kilka rozłamały obozów. Wspólne niebezpieczeństwo kojarzy na nowo zwaśnionych. Konserwatyści poznali, iż nie czas spierać się z sobą o władzę, nie czas marzyć o zbudowaniu tronu dla téj lub owéj rodziny kiedy socyalizm pomimo klęsk poniesionych do coraz groźniejszéj przychodzi potęgi i kunsztowne plany swoich przeciwników jednym zamachem może w niwecz obrócić. Nauka Proudhona i Piotra Leroux lubo przyjęta przez znakomitych mężów stanu z urąganiem i pogardą, zadziwiającą okazuje żywotność. Tylokrotnie wyśmiana w teoryi, tylokrotnie pobita na polu czynu nie upada pod otrzymanemi razami ale wciąż jednostajnym postępuje krokiem i zwiększa koło swoich proselitów. Przed dwoma laty sama tylko *Democratie pacifique* rozwijała i to nieśmiało ideę socyalizmu, dziś w każdym departamencie istnieje jeden przynajmniéj dziennik poświęcony téj zasadzie. Przed dwoma laty tylko drobna część młodzieży wykształconéj marzyła o falansteryczném wspólności, dziś nauka Fourriera zstąpiła do ludu; *prawo do pracy*, stało się hasłem francuskiego wyrobnika. Przed dwoma laty ani jedno stowarzyszenie socyalne nie istniało we Francyi, dziś w samym Paryżu widziemy 176 towarzystw wyrobniczych rządzonych mniéj więcéj wedle zasad Proudhona. Przytaczamy same *facta*, nie zwiększając bynajmniéj ich ważności. Postęp komunistycznych idei we Francyi nazbyt jest widoczny. Konserwatyści niespokojném śledzą go okiem i jak słychać pragną zaniechać swoich kłótni żeby wszystkie siły zespolić dla odparcia straszliwego wroga. Jeźli ta pogłoska się potwierdzi list prezydenta nie wywoła nagany prawodawczego Zgromadzenia. Mówią nawet, że przywódzcy prawéj strony uważają powyż wzmiankowane pismo jako zbawienny krok polityczny przyjęte bowiem z zapałem przez wojsko, lud a nawet i kupców pomniejszych przyczyniłò się do wzmocnienia władzy do czego głównie dziś dążą wszystkie odcienia większości sejmowéj. Na nowo przeto stanął sojusz między zwaśnionemi stronnictwy, czy atoli zgoda trwogą wywołana potrafi długo się utrzymać, o tém znając lekkomylność francuską powątpiewać należy.

Na giełdzie papiery nieco się podniosły. Wieść o blizkiém zmniejszeniu procentu od obligów skarbowych, skłoniła kapitalistów do zakupywania rent. Renty 3% stały dziś na 56, 45 i podniosły się o 20. Renty 5% płacono po 89, 05 to jest, wyżéj od przeszłego kursu o 40 cent.

WŁOCHY.

Rzym 8 wrześ. Mówią, że kardynałowie wchodzący do składu komisyi rządowéj nie zgadzają się z sobą, dwóch chce wyjechać z Rzymu, trzeci pragnie pozostać i odgrywać rolę naczelnika.

Nowy minister wojny książę Orsini odjął władzę wszystkim oficerom francuskim, którzy utrzymywali zarząd intendentury wojskowéj. Komisya złożona w jednéj połowie z Rzymian a w drugiéj z Francuzów zajmuje się reorganizacyą armii i roztrząsa nominacye oficerów, przyjmując niemal wszystkie które zostały przez rząd Rzeczypospolitéj wydane. Ale w tym względzie Ojciec ś. nie zgadza się z zamiarami komisyi. Nie chce on mieć w około siebie wojska, gotowego wywiesić chorągiew rokoszu skoro armia francuska opuści Romanią. Pragnie tylko utworzyć liczne oddziały karabinierów dobranych z wszelkiém staraniem, a przytém zaciągnąć dwa pułki szwajcarskie, które z 8000 Hiszpanów stanowiłyby siłę zdolną wstrzymać Rzymian w spokojności.

Cesarz rosyjski ofiarował Papieżowi dość znaczną pożyczkę, którą wyliczy, skoro dyplomatyczne trudności zostaną usunięte. Dotychczas król neapolitański z własnéj szkatuły opłaca koszta utrzymania Piusa IX.

Florencya. Wszyscy zajmują się tutaj traktatem zaczepnym i odpornym, który ma stanąć między Austryą i Toskanią. Florentczycy ze smutkiem wspominają o téj wieści, widzą w niéj bowiem zrzeczenie się niezawisłości. Pod pozorem reorganizacyi wojska, cała armia toskańska została rozpuszczona z wyjątkiem jednego tylko pułku. Toskania przyjmuje na swój żołd 6000 Austryaków, którzy mają stanowić jedyną siłę zbrojną w kraju. Zresztą wewnętrzne położenie Toskanii dość jest pomyślne, pomimo chwilowego braku funduszów. Rząd winien wypłacić swoim wierzycielom około 35,000,000 liwrów, lecz na zaspokojenie tego długu posiada dobra blisko 200,000,000 wartające. Łatwo jest bardzo zaciągnąć pożyczkę, a kompanie angielskie i francuskie same się ze swymi kapitałami zgłaszają. Tu wszakże nowa nasuwa się trudność. Zachodzi bowiem pytanie czy rząd toskański jest samowładny czyli też konstytucyjny. W pierwszym razie postanowienie panującego jest dostateczne, w drugim potrzeba zezwolenia Izb. Ministeryum nie waha się odpowiedzieć iż Toskania jest państwem konstytucyjném, ponieważ zaś w dzisiejszych okolicznościach Izb zwołać niepodobna, przeto kwestya zostaje w zawieszeniu a tymczasem stan finansów się pogarsza. Łatwo się domyśleć, że odpowiedź ministrów została przyjęta przez naród z wielkiemi oklaskami. Mówią, że członkowie obecnego gabinetu pragną wytrwać na drodze konstytucyjnéj, o ile dzisiejsze okoliczności tego dozwolą.

Parma 15 wrześ. Karol III. książe Parmy i Placencyi wydał postanowienie, mocą którego znosi w swojém państwie zakon Benedyktynów, a dobra ich poddaje pod zarząd świeckiéj zwierzchności.

ROSYA.

Petersburg $^{2}/_{14}$ wrześ. Wywieszona wczoraj na

pałacu zimowym bandera, zwiastowała wiernym poddanym mieszkańcom stolicy Petersburga, iż N. C. Jmć, szczęśliwie powrócił z Warszawy.

Urzędowe.

N. 5554. [144]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pana Macieja Gołębiowskiego o przyznanie mu, jako nabywcy praw Magdaleny z Malcerów Kapuścińskiéj, spadku po Antonim i Małgorzacie Bieleckich małżonkach, z domu pod L. 185 w Gminie IX. miasta Krakowa składającego się. — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12. ust. hip. wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten Maciejowi Gołębiowskiemu, nabywcy praw Magdaleny Kapuścińskiéj, najbliższéj krewnéj zmarłych przyznanym zostanie.

Kraków 29go sierpnia 1849 roku.

Sędzia prezydujący *J. Pareński.*
Sekretarz *P. Burzyński.*

(2-3)

Nr. 5084. [143]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pana Augustyna Redyka w imieniu Franciszki z Duszyńskich Jakubowskiéj i Wincentego Jakubowskiego, wniesionego o ogłoszenie spadku po Florentynie Jakubowskim względem pierwszéj synie, względem drugiego bracie pozostałego, z summy złp. 1700 na realności pod L. 31 w Gm. VI. miasta Krakowa hipotecznie ubezpieczonéj składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12. ust. hip. z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do wspomnionego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek ten Franciszce Jakubowskiéj i p. Wincentemu Jakubowskiemu w częściach na nich z prawa przypadających, przyznanym zostanie.

Kraków 22 sierpnia 1849 roku.

Sędzia prezydujący *J. Pareński.*
Sekretarz *P. Burzyński.*

(2-3)

[147] **OBWIESZCZENIE.**

Z strony c. k. Ekonomii Biało-Prądnickiéj podaje się do powszechnéj wiadomości, że na mocy upoważnienia c. k. Ferwalteryi Okręgowéj w składach skarbowych nad Wisłą od 1go października 1849 r. począwszy, jeden sąg węgla kamiennego w cenie zniżonéj po 15 złr., a korzec po 45 x w m. k. sprzedawanym będzie.

Kraków 15 września 1849.

(2-3) Przełożony urzędu *Rozwadowski.*

Prawnie zajęte ruchomości, jakoto: sekretarzyk i komoda machoniowa oraz zegar w postumencie machoniowym, będą dnia 28go września r. b. o godzinie 10 zrana przed Sukiennicami miasta Krakowa przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę sprzedane.

Kraków 21 września 1849.

DZIARKOWSKI,
c. k. komornik sądowy.

[151]

Ner 371. **SEKRETARZ** [150]

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Z powodu zachodzącéj potrzeby obsadzenia posady pomocnika nauczyciela szkoły początkowéj dzieci płci obojéj w opiece sierot i pod opieką Tow. Dobr. zostających, odnośnie do Uchwały Rady Ogólnéj w dniu 16go b. m. i r. zapadłéj i stosownego upoważnienia — ogłasza niniejszém konkurs na takowe — do któréj przywiązana jest pensya roczna w kwocie złp. 360 — pomieszkanie z opałem — odzienie zwyczajne i pranie bielizny. — Osoby z chęcią ubiegania się o tę posadę, podanie swe wraz z świadectwami moralnego postępowania, tudzież odbytych odpowiednich nauk, a mianowicie praktycznego usposobienia — na ręce sekretarza w realności pod L. 278 w Gm. VIII. zamieszkałego, do dnia 15go października b. r. ostatecznie składać mają.

Kraków dnia 16 Września 1849. J. WIĘCKOWSKI.

Ner 3936. **Concurs.** [126]

Bei der, dieser k. k. Salinen-Administration unterstehenden, k. k. Salinen-Bergverwaltung zu Bochnia ist die Stelle eines k. k. Wagemeisters mit einem Jahresgehalte von 500 fl. CM., der XIten Diäten-Klasse und dem unentgeldlichen Salzbezuge von 15 Pf. jährlich pr. Familienkopf in Erledigung gekommen.

Die für diesen Posten erforderlichen Eigenschaften sind: Gewandtheit im Schreib- und Rechnungsfache, erprobte Kenntniss im Salzniederlags-Abwags- Speditionsdienste, Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer anderen slavischen Sprache, dann eine feste ausdauernde Körpers-Constitution.

Bewerber um diesen Posten haben ihre mit den legalen Nachweisen über die vorstehenden Erfordernisse — dann über Moralität und über zurückgelegten Studien versehene Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörde längstens bis 14ten Oktober bei dieser k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiss-Administration einzubringen und zugleich anzugeben, ob und mit welchen Beamten des hierortigen Amtsbezirks sie verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. vereinten **Salinen- und Salzverschleiss-Admin.**
Wieliczka am 8ten September 1849.

(3)

Nro 3871. **Concurs.** [120]

Bei der k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiss-Administration zu Wieliczka ist die Stelle des k. k. Salinen-Baumeisters, mit welcher die Xte Diätenklasse, ein Jahrsgehalt von 800 fl. (Achthundert Gulden) CMze, eine Naturalwohnung, der unentgeltliche Bezug von 15 Pf. Deputatsalz pr. Familienkopf jährlich, dann die Verpflichtung zur Leistung einer dem Jahresgehalte gleichkommenden vor dem Dienstantritte zu bestellenden Caution verbunden ist, in Erledigung gekommen.

Die Erfordernisse für diesen Dienstposten sind: theoretische und praktische Kenntnisse in der Zivil-Landstrassen und Wasser-Bau-Kunst-Gewandheit im Zeichnungs- und Rechnungsfache und Kenntniss der deutschen und einer slavischen, vorzugsweise der polnischen Sprache.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre hinsichtlich der Fähigkeiten, des Lebensalters, des Gesundheitszustandes, der Moralität und der früheren Dienstleistung mit legalen Zeugnissen gehörig instruirten Gesuche entweder im Wege ihrer vorgesetzen Behörden oder unmittelbar bei dieser k. k. Salinen- und Salzverschleiss-Administration bis zum 12ten Oktober l. J. einzureichen und sich über den allfälligen Bestand einer Verwandschaft oder Verschwägerung mit Beamten dieser Administration auszuweisen. Auch haben sie anzugeben, dass sie im Stande sind, die Dienstkaution pr. 800 fl. CMze in der vorgeschriebenen Art zu leisten.

Von der k. k. vereinten *Salinen- und Salzverschleiss-Administration.* Wieliczka am 29 August 1849.

(3)

Nro 3733. **Concurs.** [139]

Das k. k. Ministerium für Landeskultur und Bergwesen hat mit hohem Erlasse vom 14ten August l. J. Z. $^{6891}/_{328}$ Sect. III. für die Verwaltung der zum Amtscomplexe der k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiss-Administration zu Wieliczka gehörenden Montan-Herrschaft Jaworzno im Grossherzogthum Krakau und der auf derselben bestehenden Montan-Entitäten *eine provisorische Montan-Verwaltung* bestellt.

Bei dieser neu creirten k. k. provisorischen Montan-Verwaltung sind folgende Beamtenstellen zu besetzen, als:

	Diaeten-Classe.	Jahres-Besold. in CMün.	Reise-Pauscha. in CMün.	Wohnung.
1. Ein Montan-Verwalter mit	IX.	800 fl.	200 fl.	freie.
2. Ein Kassier und Rentmeister . . .	X.	600 „	. . . . .	freie.
3. Ein kontrolirender Kassen-Amtsschreiber	XI.	400 „	. . . . .	freie.
4. Ein Berg- und Hüttenschaffer in Jaworzno . . . . : .	XI.	400 „	100 „	freie.
5. Ein Zeugschaffer	XI.	500 „	. . . . .	freie.

Bewerber um diese Stellen haben ihre Gesuche mit den legalen Nachweisungen über ihre bisherige Dienstleistung, Alter, Gesundheit und Moralität, über die Kenntniss der deutschen und einer slavischen, vorzugsweise der polnischen Sprache; über vollkommene Gewandtheit im Konzeptsfache und genaue Kenntniss der betreffenden Normalien und Vorschriften im Wege ihrer Vorgesetzten Behörden *längstens* bis zum 28ten September d. J. bei dieser Salinen-Administration einzureichen, wobei sich zu dem:

Bewerber um die Stellen 1 und 4 mit ihren Absolutorien über die genossene Bergakademische-Ausbildung, dann über erworbene praktische Kenntnisse im Bergbau- und Markscheidswesen, insbesondere im Steinkohlen-Galmei-Bergbau- und Zinkhütten-Betrieb und im gesammten bezüglichen Manipulations- und Verrechnungsfache; ferner:

Bewerber um die Stelle 2 über vollständige praktischbewährte Kenntnisse des Kassen- und Rentmeister-Dienstes nach dem Sisteme der galizischen Montan- und Cammeral-Gefälls-Behörden; dann Bewerber um die Stellen 3 und 5 über vollständige, praktische Kenntnisse des Kassendienstes, der Zeugamts-Materialien-Gebahrung, der Beschaffenheit der Materialien- und der gesammten hierauf Bezugnehmenden Verrechnungsweise, auszuweisen, und insgesammt darzuthun haben, ob dieselben mit einem oder andern Beamten dieses Administ.-Bezirkes und mit welchen verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. vereinten **Salinen- und Salzverschleiss-Administration.** Wieliczka am 25ten August 1849.

(3)

Inserata.

(108)



KARETA NOWA, wyrobiona w najpierwszéj fabryce wiédeńskiéj *Brandmajera* jest do sprzedania. Chcący ją nabyć, raczą się zgłosić do księgarni pana **Czecha**; oprócz tego widzieć można pomienioną karetę każdego czasu przy ulicy Sławkowskiéj Ner 447.

(3-6)

[149] **GAZETA POLSKA** (1-3)

jak dotąd tak i nadal jako pismo polityczne wychodzić będzie codzień w Poznaniu i zawierać będzie rozporządzenia, okólniki i ogłoszenia Główné̓j Dyrekcyi Ligi Polskiéj. Gazeta Polska jest ze wszystkich pism polskich W. Ks. Poznańskiego jak najwięcéj upowszechniona i dlatego do ogłoszeń prywatnych stósowna. Opłata od wiersza kosztuje 1 sgr. 3 fen. czyli 1 osmak. Prenumerata na wszystkich pruskich urzędach pocztowych kosztuje kwartalnie 1 talar 25 rgr., czyli 11 złp. — Poznań 19go Września 1849.

W. Stefański.

[148] **Der Lloyd** (1-3)

erscheint in Wien als Morgen- und Abendblatt und wird zweimal täglich mit der Post expedirt. Seitdem die Einrichtung getroffen worden, dass das Abendblatt am Tage seines Erscheinens versendet wird, erhalten die Abonnenten dieses Journals die Wiener Nachrichten 12—24 Stunden früher als bisher und eben so schnell, als dieselben ihnen brieflich gemeldet werden könnten.

Durch eine geschmackvolle Aenderung und Vergrösserung des Formats, durch weisses Papier und einen sehr deutlichen Druck ist für die materielle Austattung der Zeitung bestens gesorgt worden. Der geistige Gehalt derselben hat in der jüngsten Zeit durch die sehr vermehrten Correspondenzartikel gewonnen. Auch bringt das Blatt ein reichhaltiges Feuilleton, grösstentheils Originalartikel enthaltend.

Der Lloyd ist von allen österreichischen Journalen, welche zweimal täglich erscheinen und versendet werden, das wohlfeilste Blatt. Es kostet in Wien halbjährig 6 fl., vierteljährig 3 fl.; in den Provinzen mit zweimal täglicher Postversendung unter breiter Schleife halbjährig 7 fl. 30 x., vierteljährig 3 fl. 45 x.; unter vollem Couvert halbjährig 48 x., vierteljährig 24 x. mehr. Pränumerationsbeträge beliebe man unfrankirt an den „Lloyd,“ jedoch mit der Aufschrift: „Pränumerationsbetrag,“ einzusenden.

(142) **KOLEJ ŻELAZNA**

KRAKOWSKO-GÓRNO-SZLĄSKA

Od d. 21go września r. b. począwszy, będzie pociąg zwyczajny wieczorowy o godzinie 4éj popołudniu z Krakowa odchodzić.

[3] *Dyrekcya.*

[109] **PRZENIESIENIE HANDLU.**

Od lat trzydziestu istniejący nasz **Magazyn szkieł, porcelany, towarów galanteryjnych, źwierciadeł i mebli** przenieśliśmy z Rynku zpod Nru 2 do świeżo przez nas wystawionego domu przy ulicy Świdnickiéj (Neue Schweidnitzer Strasse) Nro 11 Stadtgraben-Seite Nro 1. — Równocześnie z niniejszém uwiadomieniem łączymy pomyślne prośby, o zachowanie nadal względów którémi nas dotąd zaszczycano; staraniem zaś naszém będzie utrzymywaniem ciągłem wyborowego składu najnowszych płodów przemysłowych, życzeniom wszystkich zupełnie uczynić, jakoteż wszelkie udzielane nam zlecenia wykonać szybko i sumiennie.

(5-6) *Bracia Bauer* w Wrocławiu.

(138) **W WIELKIM SKŁADZIE WĘGLA**

przy Kolei żelaznéj obok ogrodu hr. Moszyńskiego, cena zniżoną została, a to:

Sąg węgla na miarę rządową na złp. 62.
— — z odstawą . . . . „ 66.
Korzec . . . . „ 3 gr. 3.

Zapłatę za całe sągi przyjmuje podpisany w Handlu pp. F. J. Kirchmayer i Syna.

(3-6) *Gebhardt.*

[118] Familia z Galicyi tu w Krakowie zamieszkała, życzy sobie przyjąć z zaczynającym się rokiem szkolnym *kilku Młodzieńców Obywatelskich*, na publiczne nauki w Wszechnicy tutejszéj uczęszczać mających. Bliższą wiadomość udzieli Księgarnia p. Baumgardtena. (3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 24 Wrześ. Banknoty 102. Pruski kurant 6¼. — Imperyały ros. 34 15. Ruble srebrne nowe 100½. — Dukaty złp. 20. 10. — Listy zastawne Król. Polsk. 99½.

Kurs lwowski z dnia 21 wrześ. Dukat holenderski Złr. 4 55. Dukat austryacki 4 58. — Półimperyały ros. 8 40 kr. — Polski kurant 1 13. — Rubel sr. ros. 1 41. — Galicyjskie Listy zastawne 100 40.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia *od*	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia *do*
24	2	27″. 6‴. 71.	† 13°. 4.	3‴. 91.	wscho. słaby.	pogoda z chm.	Mgła		
„	10	„ 6. 25.	† 8. 1.	3. 55.	„ słaby.	pogoda	„	† 3°.2.	13°.8.
25	6	„ 5. 97.	† 4. 5.	2. 69.	„ „	„	„		

W DRUKARNI CZASU.